

"Krawcowa" — Almi

Od autora: Fragment kryminału

Po kolacji wybrali się do Anieli Gablerowej. Przez ogród na tyłach domu dotarli do furtki, za którą zaczynała się piaszczysta droga, prowadząca do wsi. Rafał powiedział, że z tej furtki korzystają tylko domownicy, bo miejscowi boją się Basiora.

Chałupy z pomalowanymi na zielono lub brązowo okiennicami pokryte były strzechą. Tylko nieliczne miały dachówki. Przy pobielonych ścianach rosły wysokie malwy.

- To tutaj - Gajda stanął obok rozpadającego się płotu.

Po podwórku chodziły rozgdakane kury. W kałuży przy studni taplała się kaczka. Mały bosy chłopczyk, ubrany w połataną ubranko, grzebał w brudnej wodzie patykiem.

Obok domu był niewielki sad i ogród warzywny. Z drewnianej szopy dobiegało pochrząkiwanie świń. Uwiązany przy budzie czarny kundelek czekał zajadle.

Z domu wyszła tęga kobieta, ubrana w ciemną spódnicę i pasiasty fartuch.

- Cicho Kruczek! - krzyknęła na psa. Umilkł, ale nadal czujnie ich obserwował.

- Dzień dobry pani Gablerowa! - zawołał Gajda. - Uszyje pani suknię na niedzielę?

Kobieta skinęła głową.

- Miarę wezmę jutro z rana - mówiła cichym, jakby zrezygnowanym głosem. Zmarszczki wokół *oczu* i ust nadawały *jej* twarzy zgorzkniały wyraz.

Chłopczyk *podszedł i umorusaną piąstką chwycił kurczowo matczyne fartuch. Spoglądał na przybyłych z palcem w buzi.*

- Jak masz na imię? - spytała Sam, która uwielbiała takie maluchy.

Dziecko schowało się za Gablerową. Twarz kobiety rozjaśniła się.

- To Wojtuś - powiedziała ciepło.

Na odchodnym Samanta uśmiechnęła się do malca, który wychylał płową główkę, nie mogąc pohamować ciekawości.

Przez chwilę szli w milczeniu.

- Ocho, stary Gabler wraca z knajpy - rzekł półgłosem Gajda.

Z naprzeciwka nadchodził chuderlawy mężczyzna, podtrzymywany przez niezwykle urodziwą czarnowłosą dziewczynę. Gdyby nie ona, z pewnością by się przewrócił. Widać było, że jest kompletnie pijany. Siwe włosy miał zmierzwione a ubranie w nieładzie.

Dziewczyna skinęła im głową. Uśmiechem usiłowała pokryć zażenowanie.

- To Marysia, córka Gablerów - wyjaśnił Rafał, kiedy się nieco oddalili. - Matka posyła ją po ojca, bo tylko ona jest w stanie nakłonić go do powrotu do domu.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Almi, dodano 01.09.2017 11:24

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.